

Gdańsk, 8.07.2014

Odpowiadając na pismo uprzejmie informuję, że znalazło się w nim sporo nieścisłości oraz przekłamań, które sprostowuję:

1. Na salę zabiegową pacjentka została zabrana w czwartek, a nie jak podano w piśmie w piątek
2. Problem „braku miejsca na sali zabiegowej” w ogóle nie istnieje, ponieważ w przypadkach nagłych i takich, które wymagają ratowania życia – miejsce zawsze jest. W tym konkretnym przypadku cesarskie cięcie nie odbyło się w piątek, ponieważ nie było ku temu wskazań medycznych
3. Na oddziale pacjentka przebywała od 27 czerwca
4. Na oddziale pracuje psycholog, który objął pacjentkę fachową opieką

Odpowiadając na pytania zawarte w końcowej części pisma informujemy, że: brak miejsca lub jakiegokolwiek inne trudności logistyczne nie mają wpływu na wykonywanie konkretnych zabiegów w tym również cesarskiego cięcia. W tym konkretnym przypadku po prostu nie było medycznych wskazań do wykonania takiego zabiegu szybciej. Pacjentki są pod opieką wykwalifikowanego psychologa-specjalisty, który na stałe pracuje na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym szpitala na Zaspie.

Jednocześnie informuję, że ryzyko wystąpienia takiej sytuacji, jaka miała miejsce w naszym szpitalu istnieje zawsze. Lekarz w takim przypadku jest bezsilny. Tu także życie matki było zagrożone. Na szczęście udało się je uratować.

Wyrażamy głębokie ubolewanie ze względu na to, co się stało. Do wyjaśnienia szczegółów tej sytuacji powołano już specjalny zespół konsultacyjny składający się z Ordynatora Oddziału Położniczo-/ginekologicznego, dwóch zastępców ordynatora, i dwóch położnych oddziałowych.

Michał Lange, pełnomocnik i doradca zarządu Szpitala św. Wojciecha na Zaspie